

# Kołach, Krzysztof

---

Przemówienie Wojewody Płockiego mgr inż. Krzysztofa Kołacha w dniu 4 października 1994 roku podczas inauguracji roku akademickiego 1994/1995 w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym Politechniki Warszawskiej w Płocku.

---

Notatki Płockie 39/4-161, 70-71

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Przemówienie Wojewody Płockiego mgr. inż. Krzysztofa Kołacha

w dniu 4 października 1994 roku podczas inauguracji roku akademickiego 1994/1995 w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym Politechniki Warszawskiej w Płocku.



Przemawia Wojewoda Płocki - mgr inż. Krzysztof Kołach

### **Magnificencjo, Czcigodny Panie Rektorze, Dostojny Senacie, Profesorowie, Pracownicy nauki, Studenci, Szanowni i Drodzy Państwo !**

Od kilku lat utarł się zwyczaj, iż wojewoda płocki zabiera głos na uroczystej inauguracji roku akademickiego na tej Uczelni. Doktor Jerzy Wawszczak miał w tym względzie ułatwione nieco zadanie, bowiem zasiadał na tej sali wielokrotnie - początkowo jako absolwent tej Uczelni, potem nauczyciel i wykładowca akademicki, a w końcu jako Wojewoda Płocki - i chociaż nie wątpię, iż mimo to miał tremę przed każdym tego typu publicznym wystąpieniem - to jednak w znanym sobie gronie przyjaciół i kolegów - było mu łatwiej niż mnie dzisiaj.

Po tej nieco usprawiedliwiającej dygresji obecnego wojewody, który do tej pory z racji swojej kilkumiesięcznej nowej roli budynku tej Uczelni mijał mimo, przejdę do kilku refleksji, które towarzyszą mi z okazji tegorocznej inauguracji.

Otóż zaproszenie Prorektora prof. Jacka Kubissy do dzisiejszego wystąpienia przyjąłem nie tylko w celu podniesienia wielkości tego Ośrodka - co zwyczajowo się czyni - ale by podkreślić bliski i jak mi się wydaje ważny, wręcz zwrotny moment w historii płockiej uczelni.

15 września minęło 27 lat od uroczystej inauguracji roku akademickiego w pierwszej w naszym mieście wyższej szkole technicznej typu stacjonarnej, kiedy to w obecności rektora prof. Dionizego Smoleńskiego rozpoczęło naukę 62 studentów inżynierii budowlanej.

Podstawową przesłanką kreacji tej nowej jednostki szkolnictwa wyższego, która odtąd nosiła nazwę Filii Politechniki Warszawskiej, były przede wszystkim ówczesne potrzeby kadrowe przemysłu i budownictwa w tym tak dynamicznie rozwijającym się mieście i regionie. Potem zgodnie z zapotrzebowaniem na kadre inżynierską uruchamiano kształcenie na nastę-

pnym kierunku: mechanice, chemii i inżynierii środowiska.

Położenie nacisku na przedmioty i wiadomości zawodowe, podporządkowanie dyscyplin podstawowych dyscyplinom specjalnym oraz takie przygotowanie przyszłych inżynierów by sprostać mogli problemom w ich miejscach pracy sprawiło, iż spośród 3400 dyplomowanych w Płocku inżynierów i magistrów inżynierów - większość podjęła pracę w regionie płockim i obecnie stanowią oni ponad połowę wszystkich zawodowo czynnych inżynierów w woj. płockim.

Dziś Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Politechniki Warszawskiej w Płocku stanowi istotny punkt działalności naukowej w tym regionie. Tu powstaje wiele opracowań wykorzystywanych następnie w przemyśle, budownictwie, gospodarce komunalnej i ochronie środowiska, tutaj wielu zdobyło stopnie doktora i doktora habilitowanego, uzyskało nominacje na stanowisko profesora i tytuły profesora, tutaj organizowane są konferencje i sympozja naukowe także o znaczeniu międzynarodowym, które obok funkcji naukowej są miejscem nie tylko spotkań uczonych, ale i promocji miasta i regionu w kraju i na świecie.

Poza kształceniem inżynierów Ośrodek doskonalił nauczycieli na studiach podyplomowych, oddziaływał na szkolnictwo średnie, inspirował i koordynował działalność edukacyjną stowarzyszeń naukowo-technicznych, a ostatnio przyczynił się pośrednio do powstania w Płocku nowej uczelni - Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości.

Technika, a dokładniej technologia - wiedza o metodach wytwarzania - jest najstarszą z dyscyplin naukowych. Już od prehistorii rozwój techniki dokonywał się samorzutnie w oparciu o intuicję i zmysł wynalazczy człowieka. Nabyte tą drogą doświadczenia stanowiły podwaliny rozwoju rzemiosła, a później przemysłu. Ale pojęcie "technika" przeszło do nazewnictwa szkolnictwa wyższego dopiero po upływie kilku dziesiątków lat od zapoczątkowania przez Komisję Edukacji Narodowej studiów matematyczno-przyrodniczych będących załącznikiem studiów technicznych. Dokładnie 150 lat temu powstała Lwowska Akademia Techniczna, która w 1871 roku została pierwszą polską politechniką.

Patrząc z perspektywy czasu na dorobek szkolnictwa technicznego można powiedzieć iż było ono znaczącym czynnikiem rozwoju. Tak było w kraju tak i potem tutaj w Płocku. Ale zmiany ustrojowe oraz gospodarcze i zmieniające się w ich wyniku zapotrzebowanie regionalnych ośrodków gospodarczych i administracyjnych, zmiany w upodobaniach młodzieży, wreszcie powstanie licznych niepaństwowych szkół wyższych zmuszają do wprowadzenia niezbędnych korekt.

Trzeba szybko rozpocząć dialog między edukacją a gospodarką zwłaszcza w zmienionych warunkach ustrojowych, poszerzyć zakres zainteresowań naukowych i edukacyjnych dotychczasowych technicznych szkół wyższych.

Taką dyskusję w sprawie przyszłości Politechniki

Warszawskiej rozpoczęto w ubiegłym roku na tej Uczelni, a w lutym tego roku Magnificencja Pan Rektor zabrał w tej sprawie głos na posiedzeniu Senatu.

Jestem szczególnie rad za opowiedzenie się za wprowadzeniem w przyszłości na tej Uczelni takich kierunków kształcenia, by można było uzyskać uniwersytecki model kształcenia inżynierów. Jakże słuszne jest stwierdzenie Pana Rektora, iż w naszym społeczeństwie zupełnie zapomina się, że to technika w znacznym stopniu decyduje o tym, jaka będzie jakość, zasięg i kształt humanistycznych treści w życiu człowieka i co będzie znaczyło w przyszłości społeczeństwo również pod względem humanistycznym.

Rozszerzenie profilu kształcenia będzie warunkiem koniecznym do utrzymania się w przyszłości tej Uczelni wśród wiodących w kraju i za granicą.

Ze swojej strony pragnę ponownie zgłosić, tym razem na szerszym forum propozycję pod adresem Senatu Politechniki o rozszerzenie kierunków nauczania o ekonomię, prawo, pedagogikę i germanistykę pozostawiając - co rozumiecie - sprawę organizacji, programów studiów, specjalności i specjalizacji naukowcom. Najprawdopodobniej w tych sprawach trzeba będzie się posiłkować profesorami z innych uczelni, w tym z Uniwersytetu Warszawskiego i takie kroki zostały już poczynione.

Wydaje mi się, że mogłoby to być wydział nauk społecznych, który przybrałby cechy studiów podstawowych, praktycznych, a jego absolwenci początkowo ze stopniem licencjata otrzymywaliby wykształcenie fachowe przygotowujące do zawodu. Ci zaś absolwenci, których umysłowość predestynować będzie do kształcenia w metodach myślenia naukowego, a być może także i pracy naukowej - kontynuowałiby naukę na studiach magisterskich o poziomie porównywalnym ze standardami innych uczelni w kraju i za granicą. Taka forma kształcenia miałaby społecznie uzasadniony sens, a uczelnia mogłaby zadbać o utrzymanie należytego poziomu dyplomantów, co jest kardynalnym obowiązkiem każdej uczelni.

Utworzenie takiego wydziału pozwoliłoby jednocześnie na ważne dla współczesnej nauki i techniki kontakty osobiste między przedstawicielami różnych dyscyplin, wzajemne uzupełnianie, a nawet zapładnianie lub zapożyczanie metod i pomysłów, tudzież tworzenie interdyscyplinarnych zespołów badawczych. Nie chodzi więc o wydział, który stałby się de facto niezależną szkołą kształcąca profesjonalistów o wysokich umiejętnościach, ale zbliżenie się do niegdysiejszego pojęcia "universitas", kiedy oznaczało to uczelnię obejmującą wszystkie nauki. Wspólna centralna administracja, wspólny rektor, senat, pomieszczenia stwarzałyby dodatkowe więzi.

Wielkim pragnieniem mieszkańców tego miasta i regionu jest, aby młodzież, która wykazuje odpowiednie uzdolnienia mogła się uczyć tu na miejscu, na nowych kierunkach, by nie marniała moralnie pobierając zasiłki dla bezrobotnych. Są to postulaty zwykłe, normalne, w pełni uzasadnione. Coraz cięższe warunki materialne polskich rodzin sprawiają, że słyszę tu i ówdzie sarkania i niezadowolone, że oto dziecko, brat lub siostra rozważa lub musi przerwać studia poza Płockiem, bo nie wystarcza już środków na naukę, wyżywienie, lokum i dojazdy poza miejscem zamieszkania. W Płocku na Politechnice jest



Prezes i dyrektor Płockiej Petrochemii mgr inż. Konrad Jaskóła wręcza prof. dr hab. inż. Jackowi Kubissie ufundowany sztandar płockiej uczelni

natomiast odpowiednia baza naukowa i dydaktyczna, akademik, stołówka i inne obiekty, które mogłyby przyjąć zarówno tych zdecydowanych do tej pory na studia poza Płockiem jak i tych pozostających bez pracy oraz tych nielicznych którym udało się ją otrzymać i chcą podjąć studia zaoczne.

Zdając sobie sprawę z ogromnego zapotrzebowania młodzieży na te kierunki kształcenia- być może po troszę i mody - muszę jednocześnie stwierdzić, że są one zbieżne z zapotrzebowaniem obecnego i przyszłego rynku pracy w tym regionie oraz zmianami jakie zachodzą w zatrudnieniu.

Od czasów opisywanych przez Jana Długosza do dziś nauka polska jest uboga. Dotyczy to także wszystkich uczelni. Dlatego też w przypadku podjęcia przez Senat Politechniki Warszawskiej decyzji o uruchomieniu tego rodzaju wydziału niezbędne będzie udzielenie Ośrodkowi znaczącej pomocy finansowej. Niezbędne jak się wydaje będzie powstanie specjalnej Fundacji lub takie przystosowanie istniejącego już statutu Płockiej Fundacji Promocji Nauki i Techniki by można było gromadzić środki finansowe potrzebne do urzeczywistnienia pięknego celu, który stałby się wspaniałym uczczeniem przyszłorocznego jubileuszu 500 lecia województwa płockiego.

Polska pod względem liczby studentów znajduje się na jednym z ostatnich miejsc w Europie, a wskaźnik skolaryzacji plasuje nas w dolnej strefie cywilizowanego świata. Zróbmy więc wszystko by nie wstydić się tego, że zaniechało się czegoś co można było i koniecznie należało zrobić.

Pamiętajmy, że zmniejszająca się liczba osób z wyższym wykształceniem obniży szanse na przyspieszenie rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego kraju.

Wszystkim profesorom, docentom, adiunktom i asystentom, całej młodzieży studenckiej oraz pracownikom obsługi i administracji życzę pomyślności w nowym roku akademickim, zdrowia i wszelkiej pomyślności.